

SPRAWY TOWARZYSTWA.

I. Posiedzenia Zarządu centralnego.

I. Posiedzenia Zarządu centralnego.

Trzecie posiedzenie odbyło się 8. czerwca. Obecni pp. Bal, Bayger, Dr. Bruchnalski, Dr. Kalina, Dr. Krčęk, Dr. Eljasz-Radzikowski i Zdziarski. Przewodniczył Prezes Tow.

1. Przyjęto 7 nowych członków.
2. Z powodu wyjazdu Prezesa Tow. na czas dłuższy powierzono prowadzenie spraw Tow. i redakcję »Ludu« sekretarzowi p. Zdziarskiemu.
3. Prezes zakomunikował, że Tow. otrzymało 500 kor. subwencji od Ministerstwa oświaty.
4. Uchwalono wnieść podanie o subwencyę do Sejmu kraj.
5. Cenę »Podręcznika ludoznawstwa« naznaczono na 2 korony.
6. Uchwalono wydrukować przyobiecany kwestyonaryusz Dra Estreichera w »Ludzie«.
7. Majątek oddziału tarnowskiego postanowiono sprowadzić do Lwowa
8. Polecono sekretarzowi zakupno szafy dla biblioteki.

Stanisław Zdziarski
sekretarz.

Dr. A. Kalina
prezes.

II. Sprawozdanie Oddziałów.

Oddział w Chrzanowie.

Czwarte posiedzenie odbyło się 12. czerwca w Krzeszowicach. Obecni pp. Gustawicz, Borowiecka, Makuch, Polaczek, Rzeszódko.

1. P. Antoni Herrglotz, nauczyciel w Filipowie przysłał odpowiedź na kwestyonaryusz pisankowy i topograficzny, za co zarząd wyraża mu podziękowanie.
2. Załatwiono sprawy administracyjne.
3. Postanowiono razem z oddziałami krakowskim i wielickim urządzić wycieczkę etnograficzną do Dubia.
4. Biblioteka oddziału powiększyła się z daru p. Gustawicza o 3 dzieła i 23 kart ilustrowanych z typami chłopskimi.

Sprawozdanie z wycieczki towarzyskiej członków chrzanowskiego, krakowskiego i podgórsko-wielickiego Oddziału Towarzystwa ludoznawczego, odbytej dnia 7. lipca 1901 do Dubia, w powiecie chrzanowskim, pod przewodnictwem Br. Gustawicza. W wycieczce uczestniczyli członkowie pp. Gustawicz, Świętek, Udziela, St. Polaczek, K. Jodłowski, J. Krzystek, J. Pietrzykowski, St. Stączek, H. Ułaszyn, Wł. Wolny, tudzież pp. J. Bromowicz i T. Polaczek jako goście.

Przybywszy koleją do wsi Rudawy, zwiedzono wieś i stary kościół parafialny p. w. Wszystkich świętych, poczem ścieżkami wśród łąk i nad potokiem Rudawką, popod wieś Radwanowice, udano się do wsi Dubia, gdzie przeszedłszy potok górski Raclawkę, zwrócono się do uroczej, górskiej dolinki potoku Szklarki, gdzie mieści się pstrągarnia »Rózin« ze swemi czterema stawkami. Tam to p. Br. Gustawicz odczytał swą rzecz »O zabobonach myśliwskich«, a po zwiedzeniu zimnej groty żarskiej w Lubartowskiej górze, p. S. Udziela rzecz p. t. »Cepy«. Nad oboma przedmiotami ludoznawczymi wywiązała się żarliwa dyskusya, co spowodowało obszerniejszą pogadankę o wielu innych tematach ludoznawczych.

W końcu uchwalono odbyć w wrześniu b. r. wycieczkę do Mogiły w powiecie krakowskim w czasie odpustu.

Oddział w Krakowie.

Czwarte posiedzenie Zarządu odbyło się 2. lipca. Obecni pp. Świątek, Gustawicz, Stączek, Wolny i reprezentant »Kółka slawistów«. P. Gustawicz referował sprawę wycieczki do Dubia, którą uchwalono odbyć. Kooptowano do Zarządu p. Kaczmarczyka i obrano go sekretarzem w miejsce p. Wolnego, który zrezygnował.

Trzecie posiedzenie naukowe odbyło się 2. lipca na którym p. Henryk Ułaszyń odczytał swój »Przegląd teoryj mitologicznych«.

Po scharakteryzowaniu ogólnem mitów i misteryj i zastanowieniu się nad elementem »bezmyślnym i dzikim« w mitologii, tym szkopułem, o który rozbijały się kolejno teorie mitologiczne — przeszedł prelegent do omówienia pierwszych usiłowań wyłomaczenia mitów przez kapłanów i poetów a następnie filozofów greckich: Ksenofanesa z Kolofonu (VI w. przed Chr.), Teagenesa, Sokratesa, Metrodora, Arystotelesa i Euhemera (IV w. przed Chr.), który twierdził, że cała mitologia jest niezem innem, jak historią ludzi, których czyny rzeczywiste przyozdobiła fantazyja późniejsza. Kierunek ten, zwany euhemeryzmem, wraz z innym, starającym się wyjaśnić opowieści mitologiczne za pomocą alegoryj przechodzą przez całą starożytność i szczególnie jaskrawo występują ku końcowi upadającego poganizmu. Pisarze chrześcijańscy (Laktancyusz, św. Augustyn i in.) przyjęli w zasadzie poglądy Euhemera, zmieniawszy je jednak odpowiednio do swej nauki biblijnej Kierunek ten wszechwładnie panował w wiekach średnich. W nowszych czasach, w wiekach XVII i XVIII obchodzono się z mitami z jednej strony pragmatycznie, jak z historią, z drugiej zaś osądzano je z punktu widzenia jednostronnych poglądów i upatrywano w mitologii to preludjum, to znów rozkład nauki chrześcijańskiej (ks. Banier, Bryant i in.). Mitologom z początku XIX wieku, którzy w tłumaczeniach mitów wychodzili jeszcze z zasady degeneracyi pierwotnego prawdziwego objawienia (Schlegel, Herres, Schelling i in.) przeciwstawić można drugi rząd prawie współczesnych im mitologów (Foss, Lobeck, Hermann, Buttman, K. O. Müller i in.), którzy godząc się na wiele punktów wymienionego kierunku, twierdzili, że na istotę mitu winno się zapatrywać jako na materialny sposób wyrażania pewnego wieku. Jednocześnie kazali oni uznać pierwiastek narodowy w pochodzeniu i rozwinięciu się mitologii różnych ludów. O wiele szerszym poglądem odznaczał Fr. Kreutzer. W nim kiełkowało ziarno rzucone jeszcze w r. 1760 przez de Brosse's'a, który kult zwierząt w Egipcie wyjaśniał jako przeżytek u ludu cywilizowanego pojęć, pochodzących z okresu dzikości a trwających do dziś u murzynów. Na te »paralele« jednak de Brosse's'a nie zwrócono wówczas należytej uwagi. W połowie XIX wieku w badaniach mitologicznych następuje nowy okres. Studya nad historią naturalną człowieka, antropologią i nad językami, dostarczyły mitologicznym badaniom trwalszej podstawy i szerszych poglądów. Najpierw rozwinęła się szkoła filologiczna (Kuhn, Max Müller, Spencer), polegająca na analizie etymologicznej imion bogów i bohaterów, jak i przedmiotów z nimi połączonych. Stwierdzając źródłowe znaczenie imion widziano w nich zjawiska elementarne przyrody. Pochodzenie zaś mitów teoria ta upatrywała w chorobie języka, będącej wynikiem niezrozumienia wyrazów, które straciły pierwotne znaczenie. Analizę jednak etymologiczną przeprowadzić można tylko w zakresie pewnej z góry określonej grupy językowej, jak w danym wypadku w wyrazach języków należących do grupy indoeuropejskiej. Posiadamy mity podobne, u Eskimosów, u Australczyków i u Papuasów. Zatem, ponieważ fakty są identyczne, szukać dla nich należy też identycznego wyjaśnienia, a ponieważ języki tych ludów są bezwzględnie różne, więc i objaśnienia oparte na badaniach wyłącznie językowych, są oczywiście niedostateczne. W ten

sposób powstała nowa szkoła, która wnioski swoje opierała głównie na materiale antropologicznym i etnologicznym (np. Andrew Lang). Aczkolwiek zasadą wspólną obu tych szkół jest twierdzenie, że »myśl ludzka i język w sposób przyrodzony wytworzyły konglomerat baśni starożytnych«, — to jednak szkoła antropologiczna twierdzi, iż niezrozumienie wyrazów grało małą rolę w ewolucji tej ostatniej i że pierwiastek nieracyonalny, którego szkoła filologiczna nie wyjaśnia, lecz pomija, jest przeżytkiem myśli, będącej ogólną, którą dziś napotkać można u ludów dzikich. Oprócz wciągnięcia w zakres badań mitologicznych wszystkiego, co się tylko dotyczy życia człowieka od najniższych jego stadiów rozwoju do najwyższych i jego stosunku do świata, zasługą szkoły antropologicznej jest uwzględnienie jeszcze pierwiastku chronologicznego, pojęcia bowiem mitologiczne idą drogą stałej ewolucji, najpierw okres fetyszyzmu, potem animizmu i wreszcie antropomorfizmu.

III. Spis nowych członków:

1. Barącz Stanisław, literat, Lwów.
2. Biela Jan, prof. gimn., Drohobycz.
3. Kaczmarczyk Jan, słuch. fil., Kraków.
4. Michalski Stanisław, nauczyciel Kraków.
5. Windakiewiczowa Helena, Kraków.
6. Stoilow A. P., dyr. gimn., w Salonice (Turcja).
7. Ks. Jan Ingram, notaryusz konsystorza bisk., Przemyśl.

† Dr. Klemens Koehler.

król, radca sanitarny, historyk, archeolog, etnograf, członek-korespondent Towarzystwa ludoznawczego, członek komisji antropologicznej Akademii Umiejętności krakowskiej urodzony w r. 1840 w Bydgoszczy, zmarł 12. stycznia b. r. w Poznaniu. Z pomiędzy rozlicznych prac naukowych, jakie w spuściźnie po sobie zostawił, wymieniamy najważniejsze: „Zur Beurtheilung der Bilderwerke aus altslawischer Zeit“. Berlin 1896; „Fundorte von Schlafenringen in der Provinz Posen“. (Verhandlungen der berlinischen anthropologischen Gesellschaft. 1896); „Osady z opoki kamienia w W. Ks. Poznań-kiem.“ Kraków. 1896; „Przyczynek do historii trądu w W. Ks. Poznań-kiem.“ Poznań. 1897; „Dawne cechy i bractwa strzeleckie.“ Poznań. 1899; „Dwie daniny żydowskie: kozubał i opłata z cmentarza.“ Poznań. 1900. W naszym „Ludzie“ zamieścił notatkę „O belemnitach“ w r. 1896 i „Czy prawda, że srebrniki małe, w ziemi znajduwane, są główkami św. Jana Chrzciciela?“ w r. 1898.

Cześć Jego pamięci!

St. Z.

Sprostowanie: Czytelnicy raczą poprawić błąd zaszły na str. 334. nazwisko mianowicie Dr. Z. Gargasa odnosi się do recenzji niezapatrzonej podpisem, a nie do „Materyałów“, przy których jest umieszczone.

